

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr.30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesétką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „ulica Ormijańska liczba 15 i piętro.“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega Pan E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolff'a.

Treść: Sprawozdania i uchwały gremijalne: Protokoły z posiedzeń gremijalnych aptekarzy Galicyi zachodniej i wschodniej. — Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnątrz. dotyczące koncesyonowania aptek w Czechach. — Projekt międzynarodowego lekospisu przez A. de Waldheima, (ciąg dalszy). — Dział naukowy: Nowe leki: Santoninijan wapniowy. Sporysz uwolniony od oleju tłustego. Keratyna. — Odczyny na pepton w moczu przez H. Pacanowskiego, (dokończenie). — Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne: Prof. Dr. Łazarski, o działaniu ergotyny na krążenie i na macicę. Chloroform przeciw tasiemcowi. Wodnik chloralu zamiast wezykatoryi. — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Sprawozdania i uchwały gremijalne

I.

Protokół

z posiedzenia gremijum aptekarzy Galicyi zachodniej odbytego w Krakowie, w sali Towarzystwa Strzeleckiego, dnia 24. października 1885 r.

Początek posiedzenia o godzinie 4tej po południu. Obecni: Gralewski Fortunat przewodniczący, Siedlecki Adolf zastępca przewodniczącego, Wilczyński Konstantyn sekretarz. Członkowie: Chodacki Leopold z Tarnowa, Jezierski Karol ze Szczawnicy, Kijas Jan z Tarnowa, Kowalski Stanisław z Krakowa, Kurowski Seweryn z Wadowic, Miczyński Bruno z Wieliczki, Rogawski Walerj z Gorlic, Sobierajski Feliks z Krakowa, Stokmar Ernest z Krakowa, Szulc Marcin z Łańcuta, Śmieszek Konstanty ze Skawiny, Włocki Feliks z Chranowa, Zajączkowski Wilhelm ze Strzyżowa i Zauderer Henryk z Dębicy.

Przewodniczący otwierając posiedzenie przemawia jak następuje: Przyjemnie mi bardzo powitać Was Szanowni Koledzy. Rok minął od dnia, gdyśmy tu ostatni raz się zgromadzili. Rok ten nie przeszedł bez popchnięcia naprzód nauki farmacyi w ogólności, a także i farmacyi polskiej. Do skarbnicy wiedzy i nasi rodacy dorzucili znowu kilka cennych ziarenek. Trudno wyliczać

wszystkie drobniejsze prace,— ograniczam się więc na ważniejszych dla nas, a temi są: „Podręcznik do analizy chemicznej jakościowej“ Dra Juliana Schramma, docenta uniwersytetu lwowskiego, prawdopodobnie znajdujący się już w rękach wszystkich kolegów. „Podręcznik do badania pakarmów, artykułów spożywczych i różnorodnych przedmiotów handlu“ wydany przez warszawskiego kolegę, prowizora farmacyi A. Bukowskiego. Będąca na ukończeniu „Farmakognozyja“ Dra Wąsowicza. Wydawane w Warszawie „Wiadomości farmaceutyczne“. Nareszcie bezustannie się udoskonalające, a już teraz prawie niezbędne dla nas „Czasopismo towarzystwa aptékarzkiego“. Uważam za stosowne jeszcze raz polecić najgoręcej Szanownym Kolegom możliwe poparcie ojczystego zawodowego piśmiennictwa.

Nie podobna mi pominąć milczeniem przykrości, jaka nas spotkała od wysokiej Rady szkolnej krajowej. Władza ta upoważniła dyrekcją jednego z gimnazyjów w Krakowie do wydania świadectwa z ukończonej 4-tej klasy uczniowi, który aż w pięciu przedmiotach okazał postęp mniej jak dostateczny. Jako motywa uwidocznione na samém świadectwie przytoczono, że według oświadczenia ojca ma kandydat poświęcić się zawodowi farmaceutycznemu. Przykrość to tém większa, że wyrządziła nam ją władza autonomiczna polska.

W końcu przyjętym zwyczajem zapraszam szanownych kolegów do oddania należytej czci przez powstanie z miejsc pamięci zmarłych w ubiegłym roku kolegów ś. p. Buczka Franciszka z Kolbuszowy, Reida Juliusza z Tarnowa i członka gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej Zarewicza Jana z Sanoka. Dwaj ostatni prawie po 60 lat uczeni i umiejętnie pracowali w zawodzie. Na tem kończę, i otwieram posiedzenie. Po przyjęciu i podpisaniu zeszłorocznego protokołu, odczytuje sekretarz następujące

Sprawozdanie

z czynności zarządu w roku ubiegłym:

W myśl uchwały zapadłej na ostatniem walnem zgromadzeniu porozumiewaliśmy się z Gremijum i Towarzystwem aptékarzkiem we Lwowie co do współdziałania w wyjednanu u wys. Rządu ustawy normującej międzynarodowe stosunki kondycjonowania farmaceutów, a mianowicie wzbraniającej wykonywania praktyki aptékarzkiej tym z obcokrajowców, którzy nie poddali się obowiązującym egzaminom w monarchii Austro-węgierskiej. Z uwagi jednak, że Towarzystwo farmaceutyczne „Progressus“ w Gracu wniosło już do ck. Ministerstwa w tej sprawie podanie proszące o wyjednanie u rządów państw ościennych zezwolenia na wykonywanie praktyki aptékarzkiej, z wyjątkiem samodzielnego prowadzenia aptéki, wszystkim dyplomowanym farmaceutom bez względu na miejsce w którymby egzamina składali;

z uwagi daléj, że i uchwała międzynarodowego kongresu farmaceutycznego w Brukseli do tego samego zmierza celu; ze względu wreszcie na obecne stosunki w Niemczech — postanowiliśmy,

jak również Gremijum i towarzystwo aptécarskie we Lwowie, zająć w tej sprawie stanowisko wyczekujące, bacząc w danym razie o ile możności na obronę naszych interesów.

Co się tyczy współzawodnictwa z przemysłem, to pomijając wiele drobniejszych faktów, mamy do zanotowania dwa ważniejsze. Kolega Karpiński z Rzeszowa użala się na postępowanie pana Zacharskiego także magistra farmacyi, iż tenże uzyskawszy przywilej na sprzedaż materiałów aptécznych, prowadzić ma zupełną aptékę, sprzedaje bowiem środki lecznicze w najmniejszych nawet ilościach. — Tu musimy powtórzyć, cośmy już tylekroć z podobnych powodów podawali do wiadomości, to jest, że położenie tamy takim nadużyciom należy do obowiązków c. k. Starostw. Drugim dodatkowym faktem jest coraz więcej ujawniająca się dążność władz do wyrugowania z handlu produktów szarlataneryi zagranicznej. Świadczy to, iż usiłowania nasze w tym kierunku, jak i wnoszone w ubiegłym roku podania nasze do świetnego Magistratu m. Krakowa nie pozostały bez skutku. — Między innymi otrzymaliśmy rozporządzenie c. k. Namiestnictwa zabraniające bezwarunkowo sprzedaży środków „quasi“ leczniczych hr. Mattei. — Pożądaniem byłoby, aby właściwe organa troskliwiej przestrzegaly szanowania tych rozporządzeń przez kupców i kramarzy. Nadużycia w tym kierunku tak się rozwieliły, że przy naszych słabych środkach obrony, walka z niemi jest nader trudną.

Poleczone nam na zeszlórocznym ogólnym zgromadzeniu postępowanie z uczniami zmieniającymi lekkomyślnie i bez należytych przyczyn miejsce praktyki, wraze przypuszczania ich do egzaminów tyrocynjalnych, mieliśmy ustawicznie na oku i zastosowywaliśmy je, o ile to zgadzało się z obowiązującymi ustawami. — Zaznaczyć możemy, iż nie pozostało to bez pewnego korzystnego wpływu na postępowanie uczniów.

Co do projektowanego założenia pracowni chemiczno-analitycznej w Krakowie, to po zebraniu niektórych danych doszliśmy do przekonania, iż ważny ten zamiar nie tak rychło niestety będzie mógł być urzeczywistnionym. Na razie wszelkie usiłowania rozbijają się o brak środków w tym celu potrzebnych.

Winniśmy tu zwrócić uwagę szanownych kolegów na trudności, jakie napotykamy często przy ściąganiu tak wkładek rocznych, jak i należytości wpisowych do gremijum. Tak n. p. jeden z kolegów odpisał, że żądanych za przywilej 18 złr. płacić nie myśli, jeżeli zaś zadowolnimy się 5 złr. to je nam ofiaruje; gdybyśmy się zaś odwołali na drogę prawa, to i on potrafi znaleźć odpowiednie środki obrony.“ — Wielu innych kolegów o tyle grzeczniej się zachowują, że zupełnie nic nie neodpowiadają.

Dalszemi czynnościami zarządu były korespondencyje z władzami, jak z c. kr. Namiestnictwem we Lwowie, c. kr. Starostwami, z gminą m. Krakowa i t. d. — przeważnie w sprawach pojedynczych kolegów, które jako takie mniej ogół obchodzą.

Otrzymałmy od pana A. Waldheima prezesa gremijum austryjackich aptékarzy zaproszenie na walne zgromadzenie austry-

jackich aptekarzy, które się odbędzie w Wiedniu d. 11. listopada rb. Podając o tem do wiadomości, mamy zaszczyt imieniem wspomnianego towarzystwa i jego prezesa, szanownych kolegów do wzięcia udziału zaprosić.

Wiadomą bez wątpienia wszystkim kolegom jest uchwała Warszawskich aptekarzy zerwania wszelkich stosunków handlowych z kupcami niemieckimi, znane są również i powody, które wywołały tę wyjątkową uchwałę. W przekonaniu, że mogą wydarzyć się poszczególne wypadki, w których zbyt trudno lub zgoła niemożliwym byłoby zastósować się ściśle do powziętej uchwały, Zarząd niestawia dotyczącego wniosku. Oświadczamy jednak, że z postępowaniem kolegów naszych tak Warszawskich jak i Lwowskich najzupełniej się solidaryzujemy i najgoręcej upraszamy wszystkich szanownych kolegów, o ile to jest możebnem, o zerwanie wszelkich handlowych stosunków z kupcami niegościnniej ziemi niemieckiej.

W roku ubiegłym zapisało się uczniów 10ciu.

Do egzaminów na asystentów farmacyi zgłosiło się uczniów 16. Z tych pp. Cetera Jan z Radomyśla, Boziewicz Jan z Krakowa, Drzymała Hieronim z Leżajska, Michnik Jan z Krakowa, Reichenberg z Tarnowa, Rudy Edward z Nowego Sącza i Wojda Karol złożyli egzamin z wyszczególnieniem. Zaś pp. Arzt Henryk z Łańcuta, Chodacki Stanisław z Tarnowa, Dańczak Stanisław z Sokołowa, Johanny Gustaw z Krakowa, Jurkiewicz Marjan z Ciężkowic, Kapiszewski Tadeusz z Krosna, Rosenzweig Roman z Oświęcimia, Ruciński Szcześnie z Ropczyc i Zollner Jerzy ze Starogo Sącza jako dostatecznie uzdolnieni uzyskali świadectwa na asystentów. Jeden z wyż wymienionych przy pierwszym zgłoszeniu się, jako niedostatecznie przygotowany, usunięty był na 6 miesięcy i dopiero po upływie tego czasu złożył powtórnie egzamin.

W posiadaniu aptek zaszły następujące zmiany: Kol. Podgórski Władysław, objął w dzierżawę aptekę w Żołyni; kol. Kijas Henryk objął dzierżawę apteki pod srebrnym orłem śp Reida w Tarnowie; kol. Kromkay Jan objął aptekę w Zakliczynie; kol. Smieszek Konstanty nabył aptekę w Skawinie; kol. Markiewicz Henryk wziął napowrót pod osobisty zarząd własną, do tej pory wydzierżawianą aptekę w Wiśniczu; kol. Krokiewicz Piotr objął własną aptekę w Krakowie; kol. Zacharski Bronisław zrzekł się przywileju na aptekę w Nisku; kol. Dębiński Bronisław uzyskał przywilej na aptekę w Nisku; kol. Łazarski Józef objął w dzierżawę aptekę w Żywcu; kol. Masłowski wydzierżawił aptekę w Szczucinie; a wreszcie kol. Kowalski Stanisław objął w dzierżawę aptekę Wnej Trauczyńskiej w Krakowie. Kilku z wymienionych kolegów nie tylko że do tej chwili nie uścili należytości wpisowej do kasy gremijalnej, ale nawet nie uznali za stosowne zawiadomić zarząd o objęciu dotyczącej apteki. Zapominają ci panowie, że nie jest to już tylko dopełnieniem grzeczności koleżeńskej, — lecz jednym z obowiązków wynikających z wykonywania zawodu, a ściśle określonym rozporządzeniem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7. lipca 1883 r. l. 5701. Bardzo

byśmy pragnęli uniknąć dalszych kroków przytoczoném rozporządzeniem nam poleconych.

Zmarli z naszego okręgu gremijalnego : ś. p. Buczek Franciszek wł. apteki w Kolbuszowie i ś. p. Reid Juliusz wł. apteki w Tarnowie.

Stan kasy z chwilą zamknięcia rachunków jest następujący :

Przychód z wkładek i odsetek	432 złr. 87 ct.
Wydatki kancelaryjne	14 „ 30 „
	<hr/>
	pozostaje 418 złr. 57 ct.

z czego 418 złr. w. a. wniesiono do kasy oszczędności, zaś 57 ct. jako dochód na rok następny zapisano.

Majątek gremijalny wynosi :

Książeczka kasy oszczęd. m. Krakowa l. 65563	1020 złr. —
Pożyczka krajowa z r. 1883	1000 „ —
Pozostałość w gotowości	57 ct.
	<hr/>
	Razem 2020 złr. 57 ct.

Rachunek powyższy powołana do tego komisya sprawdziła i przyjęła.

Na tém kończy się sprawozdanie z dorocznych czynności.

(Dok. nastąpi)

II.

Protokół

posiedzenia gremijalnego aptékarzy Galicyi wschodniej odbytego dnia 31. października 1885.

Z powodu słabości przewodniczącego p. Mikolascha przewodniczy zastępca tegoż p. Kochanowski. Protokół spisuje sekretarz p. Piepes. Obecni są pp. Andrzej Kochanowski, Jakób Piepes, Leon Frauenglas, Karol Sklepiński, Piotr Gailhofer, Jakób Beiser, Jan Wewiórski, Zygmunt Rucker i Kalixt Krzyżanowski ze Lwowa, Michał Kulak z Brodów, Dezyderyusz Schneider z Podwołoczysk, A. Tomaszewski z Gródka, Maryjan Zahradnik z Buska, Józef Aleksiewicz z Sambora, Szczęśny Traunfelner z Doliny i Karol Przedzymirski z Niemirowa.

Przewodniczący zagaił posiedzenie krótką przemową, poczem wezwał sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia. Na wniosek p. Ruckera zwolniono sekretarza z uwagi, iż protokół był w Czasopiśmie Tow. apték. drukowany, — od czytania, poczem protokół bez zmiany przyjęto.

Z porządku dziennego przystąpił sekretarz do odczytania następującego

Sprawozdania

z czynności zarządu gremijalnego za czas od 24. stycznia 1885 do 31go października 1885.

Szanowni panowie i koledzy! Z woli Waszój posiedzenie tegoroczne odbywa się wcześniej jak zwykle, tak, iż Zarząd gre-

mijalny przedłożyć Wam może sprawozdanie czynności tylko za 9 miesięcy.

W krótkim tym przeciągu czasu nie nadarzyła się sposobność do podjęcia lub przeprowadzenia sprawy donioślejszej, mającej zasadnicze znaczenie; możemy jedynie zapewnić Szanownych Panów, że gdzie tylko zachodziła potrzeba, staliśmy czujnie na straży interesów i powagi naszego zawodu. Jeżeli w czynnościach gremijalnych niema widocznych dodatnich rezultatów, to raczcie Panowie zważyć, iż częstokroć działanie zarządu ma na celu uchylenie lub zmodyfikowanie grożących naszemu zawodowi szkodliwości, co często o wiele jest trudniejsze.

Do skutecznego działania w tym kierunku potrzebną jest atoli zwarta solidarność wszystkich członków gremijum na zewnątrz, a w szczególności w obec władz. Jeżeli się jednak wydarzą wypadki, że członkowie dla kilku guldenów wkładki rocznej wzywają przeciw zarządowi gremijalnemu c. k. Namiestnictwo, że formalne prowadzą procesa, to oczywiście takie postępowanie bynajmniej nie wzmocnia stanowiska i powagi zarządu gremijalnego w obec władz. Fakt taki miał miejsce w naszym gremijum, a jeżeli nazwiska kolegi tego na tém miejscu nie wymieniamy, to czynimy to li dla tego, iż nie naszą jest rzeczą polemizować publicznie z pojedynczymi członkami.

Zarząd gremijalny załatwił od ostatniego posiedzenia w ogóle 98 spraw. Z tych 64 odnosiło się do zapisów i egzaminów uczniów, 15 do korespondencji z władzami, 4 do przeniesienia koncesyi aptecznych. Różnych innych spraw było 12, a nadto wydano na żądanie stron 3 poświadczenia urzędowe.

Co do uczniów musimy znów powtórzyć zeszlóroczną naszą skargę, iż zbyt często nie kończą oni praktyki w tej aptéce, w której ją rozpoczęli, ale częstokroć w kilku praktykują aptékach. Szkody jakie ztąd dla wykształcenia i biegłości uczniów wynikają są oczywiste, i od Szanownych panów samych zależy zmniejszyć je przez odmówienie przyjęcia ucznia, który w innej aptéce praktykę rozpoczął.

Z resztą zarząd gremijalny stara się ulżyć trud w wykształceniu uczniów za pomocą szkoły dla nich utrzymywanej pod znakiem kierownictwem p. Wincentego Jabłonowskiego zostającej. Do szkoły tej w bieżącym roku uczęszczało na kurs 1szy pięciu, na kurs 2gi sześciu, a z prowincyi przybyłych 17 uczniów. Z tej liczby zdało egzamin tyrocynjalny 23, a mianowicie 15 z bardzo dobrym a 8 z dobrym postępem; — w ogólności komisya egzaminacyjna egzaminowała w przeciągu 9ciu miesięcy 26 uczniów z których 12 zdało egzamin z wyszczególnieniem.

Sprawy urzędowe odnosiły się przeważnie do kwalifikowania bądź to kandydatów nabywających aptéki z prawem osobistem, bądź też kandydatów na nowo utworzyć się mające aptéki, a przy jednej z tych ostatnich spraw c. k. Starostwo zastosowało się już do propozycji gremijalnej.

W skutek naszej interwencji zabroniło c. kr. Namiestnictwo

sprzedaż leków elektro-homeopatycznych hr. Mattei i ponowiło zakaz sprzedaży leków przez osoby do tego nieuprawnione.

Gremijum Krakowskie zawezwało nas do wspólnej akcji przeciw opłacie akcyzowej od wyskoku używanego do celów leczniczych. Ponieważ jednak podjęliśmy już przedtem samoistnie tę sprawę, która jeszcze jest w toku, nie mogliśmy skorzystać z tego zawezwania; zapewniamy jednak, iż sprawy téj nie spuścimy z oka i z naszej strony wszystkich użyjemy środków, aby ją z jak największą dla kolegów naszych korzyścią załatwić.

Na tem kończymy nasze sprawozdanie, którego nie możemy jak zazwyczaj zakończyć sprawozdaniem kasowém, a to dla tego, że rok administracyjny który nam za podstawę zestawienia i zamknięcia rachunków służył — jeszcze nie upłynął.

W gremijum naszym nastąpiły liczne zmiany pod względem kierowników apték, i tak

I. przeszły na własność:

Kol. p.	Kałuźniackiego, aptéka daw. p	Borzemskiego w Uhnowie.
„	J. Wewiórskiego „ „	J. Nahlika we Lwowie.
„	A. Leiblingera „ „	Z. Ormezowskiego w Krystynopolu.
„	J. Pistreicha „ „	St. Międlickiego w Kozowie.
„	A. Mańkowskiego „ „	Edm. Mańkowskiego w Sieniawie.
„	Jul. Ormezowskiego „ „	A. Gotsohnera w Haliczu.
„	L. Wislockiego „ „	A. Bohusa w Jarosławiu.
„	Teod. Jaśkiewicza „ „	A. Jaśkiewicza w Radziechowie.

II. wydzierżawili następujące aptéki:

Kol. p.	B. Mondlicht aptékę śp.	Jana Klimke'go w Bursztynie,
„	A. Babicz „ „	Twardowskiego w Jazłowcu,
„	M. Krokowski „ p.	Tad. Byliny w Mielnicy,
„	W. Czajkowski „ „	Kornbergera w Rozdole,
„	B. Borysiewicz „ „	Kuhnena w Wojniłowie,
„	Wł. Mańkowski „ „	A. Mańkowskiego w Sieniawie,
„	Leon Ader „ „	S. Koncewicza w Podkamieniu,
„	Jan Donnersberg „ śp.	L. Łazowskiego w Winnikach.

III. Jako odpowiedzialni kierownicy objęli zarząd apték :

Pp.	Giela zarząd aptéki śp.	J. Zarewicza w Sanoku,
„	T. Łazowski zarząd apt. „	W. Raczki w Drohobyczu,
„	St. Rogalski „ „ „	Sobotkiewicza w Mikulińcach.

Oprócz tych zmian mamy do zanotowania zmiany boleśniejsze w szeregach naszych, bo spowodowane śmiercią zacnych i dobrych kolegów. W pierwszym rzędzie wspominamy tu o nestorach farmacji — Michale Perlu i Adolfie Mussilu, którzy aczkolwiek w ostatnich czasach niebrali czynnego w naszym zawodzie udziału, swego czasu byli jego chlubą; wspominamy dalej o Edmundzie Mańkowskim i Janie Zarewiczu, jak niemiń o młodszych kolegach Marcelim Sobotkiewiczui

Janie Nep. Klimkim. Smutny ten poczet zakończył Wiktor Raczka, którego nagła śmierć wyrwała z grona rodziny i życzliwych mu kolegów.

Na wezwanie przewodniczącego oddało zgromadzenie cześć zmarłym kolegom — przez powstanie z miejsc.

Nad sprawozdaniem tém otwiera przewodniczący dyskusyję.

Pan Zahradnik wnosi odnośnie do ustępu dotyczącego się uczniów, aby zobowiązać się solidarnie, uczniów z jednej do drugiej apteki przenoszących się nie przyjmować. Sekretarz Piepes oświadcza, iż gremijum zastanawiało się już nad tą kwestyją i od kilku lat wspomina o niej w swych sprawozdaniach. Doszliśmy jednak do przekonania, iż tylko jeden jest sposób na usunięcie częstej migracyi uczniów z jednej apteki do drugiej a mianowicie, iżby uczeń za każdą zmianą apteki musiał jakiś czas n. p. 3 miesiące nad przepisane trzylecie w praktyce pozostawać.

Pan A. Tomaszewski pochwała to zapatrywanie zarządu gremijalnego i wnosi, aby poczynić kroki u wysokiego c. k. Namiestnictwa w celu przeprowadzenia odnośnych zmian w ustawie gremijalnej.

Pan Schneider wnosi, by aptekarze w pewnych tylko wypadkach, które wnioskodawca wylicza, byli uprawnieni do wydawania uczniom świadectw. Pan Alexiewicz chce mieć rozróżniane wypadki, w których uczeń samowolnie odchodzi, od tych, w których pryncypał ucznia wydała.

Po wyjaśnieniach ze strony sekretarza, iż żaden regulamin nie mógłby wyczerpać wszelkich, możliwych nieporozumień między aptekarzem a jego uczniem, i że sąd, po której stronie jest słuszność byłby dla zarządu często niemożliwy, zgromadzenie przechodzi nad wnioskami p. Schneidera i Alexiewicza do porządku dziennego i uchwała wniosek p. Tomaszewskiego.

Pan Rucker wnosi, aby w wypadkach w których ma miejsce przerwa praktyki po nad 3 miesiące trwająca, praktyki poprzedzającej tę przerwę w trzylecie nie wliczano, nawet gdyby przerwa ta spowodowana była służbą wojskową. Wniosek ten mimo opozycji pp. Piepesa, Przedzrymirskiego i Kulaka przyjęto.

Sekretarz Piepes zażądał po przyjęciu tego wniosku upoważnienia do traktowania go w obec c. k. Namiestnictwa odrębnie od wniosku p. Tomaszewskiego.

W toku dyskusyi nad powyższym wnioskiem zażądał pan Zahradnik, by zarząd gremijalny wypracował regulamin dla uczniów, któryby wyszczególniał wszelkie ich obowiązki podczas praktyki, oraz aby regulamin ten był na kartach przyjęcia wydrukowany. Sekretarz odpowiada, iż obowiązki uczniów są ustanową gremijalną określone, a ułożenie nadzwyczajnych warunków należy pozostawić porozumieniu się aptekarzy z uczniami, względnie z ich rodzicami. Wniosek p. Zahradnika upadł.

Pan Krzyżanowski wnosi, z powodu zaszytych wypadków, aby urządzić księgę kondycjonujących farmaceutów i nałożyć na wszystkich aptekarzy obowiązek, aby asystentów swych do gre-

mijum zgłaszali i w tym celu postarać się o rozporządzenie ministerjalne, oraz poczynić opowiedne kroki, aby uniwersytety i władze tylko świadectwa przez gremijum zatwierdzone uznawały za ważne. Wniosek ten na prośbę sekretarza przekazano zarządowi do rozpatrzenia, — poczem przystąpiono do wyborów.

Do komisji egzaminacyjnej wybrano 14 głosami na 14 głosujących pp. Kochanowskiego, Ruckera i Krzyżanowskiego.

Przy wyborze komisji kwalifikacyjnej domagano się wyboru przez aklamacyją i tylko z powodu iż zachodziła potrzeba zapelnienia miejsca p. Nahlika niebędącego już członkiem gremijum, przystąpiono do wyboru kartkami.

Na 13 głosujących otrzymali pp.: Jakób Beiser, Wł. Lachowicz Michał Kulak, Karol Mikolasch, Jakób Piepes po 13 głosów; p. Andrzej Kohanowski 12 głosów, p. Jerzy Schalboth 11 głosów, p. Kalixt Krzyżanowski 9 głosów.

Na wniosek p. Ruckera uchwalono subwencyjonować jak dotąd szkołę uczniów rocznym datkiem 400 złr. Nad wnioskiem pana Zahradnika aby zwolnić aptekarzy z prowincyi od przyczyniania się do tego datku, przeszło zgromadzenie na wniosek p. Alexiewicza do porządku dziennego.

Sekretarz Piepes wnosi, aby upoważnić zarząd do dalszego wypłacania zgrzybiałemu asystentowi Wysłobodzkemu dotychczasowego datku w miesięcznej kwocie 12 złr.

Pan Rucker zaś poleca prośbę asystenta Hadziewicza o zapomogę do możliwego uwzględnienia.

Na wniosek p. Alexiewicza uchwała zgromadzenie każdemu z petentów wypłacać miesięczny datek w kwocie po 8 złr.

O godzinie 1/2 zamknął przewodniczący posiedzenie.

Sekretarz :
J. Piepes.

Zastępca przewodniczącego:
A. Kochanowski.

Rozporządzenie c. kr. Ministerstwa spr. wewnętrznych dotyczące udzielania koncesyi na nowo otworzyć się mające apteki w Czechach.

Ze względu na pomyślne wyniki, które w niższej Austrii, w szczególności zaś w Wiedniu pociągnął za sobą nowo zaprowadzony sposób koncesyjonowania aptek, zarządziło c. kr. Ministerstwo spraw wewnętrznych odezwą z dnia 2. września 1885 r. l. 12912, ażeby przy nadawaniu koncesyi również i w Czechach działało się na przyszłość taksamo, t. j., ażeby władze polityczne pierwszej instancyi nadsyłały wszystkie petycje kandydatów dotyczącemu gremijum do zaopiniowania o ich godności i kwalifikacyi, zanim koncesyja zostanie nadaną.

Niemieckie pisma zawodowe unoszą się nad tem zarządzeniem ministerstwa; my zaś, którzy od 10ciu lat żywymi patrzymy oczyma na podobny sposób koncesyjonowania w Galicyi, wiemy niestety, jakich zasad trzymać się nieraz musi komisya kwalifikacyjna, ażeby ustrzedz się

z góry przewidzianej porażki. Z resztą — co pomogła kwalifikacja na Niżankowice? Wszyscy — ogółem wszyscy — lwowscy i krakowscy kandydaci zostali ryczałtem pominięci, a koncesya dostała się w udziale protegowanemu, chociaż był na liście kwalifikacyjnej — ostatni. Jeżeli pp. starostowie tak mało zważają na zdanie komisji kwalifikacyjnej, w której skład wchodzi 8miu najzaciejszych członków gremijalnych ze Lwowa i z prowincyi, to komisji kwalifikacyjnej przysłuży prawo kwalifikowania tylko najzdolniejszych i najzasłużeńszych kandydatów i zwrócenia podań najmłodszych bez żadnej kwalifikacji. Jest to jedynie możliwy sposób ustrzeżenia się w przyszłości od takiego fiasco jak Niżankowice.

Projekt międzynarodowego lekopisu

Opracowany przez **Ant. de Waldheima** aptékarza w Wiedniu i prezesa komisji wyznaczonej do opracowania farmakopei międzynarodowej.

(Ciąg dalszy).

Collodium cantharidatum. Collodium cantharidale vel vesicans.

Rpe: Cantharidum recenter pulverat. . . . part. 20

Aetheris partes 30

Macera in apparatu depulsorio per 24 horas, quo tempore elapso liquorem effluere sine et residuum preli ope exprime.

Hujus solutionis aethereae partibus 18
admisce solvendo Gossypii fulminantis (Poroxili) part. 1
et Spiritus 90% " 1

Offic. Americ. Belg. Dan. Germ. Helv. Ital. Neerl. Norv. Port. Russ. Desid a 33 Deleg. Non des a 2 Del. (Hisp.)

Colocynthis. Cucumis Colocynthis Linn. Citrullus Colocynthis, Arn. Schrader. (Cucurbitaceae.)

Planta annua in Asiae et Africae partibus indigena, in Insulis Archipelagi Graecis et in Hispania culta.

Fructus (Bacca) decorticatus.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 31 Deleg. Non des. a 4 Del. (2 Hisp. 2 Ital.)

Conium. Coniina. Cicutinum. Cicutina.

Liquor decolor aut pallide flavescens, oleosus, odoris acris, penetrantis, et nauseosi, p. sp. 0·880—0·886. Ad 169° ebullit et ad 170° sine residuo avolat. Conium defficile solvitur in Aqua, limpide autem miscetur cum Aethere, Spiritu et Chloroformio, cum Oleis pinguis et aethereis.

Ne sit Ammonia neque Oleo adulteratum.

Offic. Gallie. Helv. Hisp. Ital. Neerl. Russ. Suec. Desid. a 27 Deleg. Non des. ab 8 Del. (1 Amer. 2 Angl. 1 Austr. 2 Hisp. 2 Iric.)

Conium maculatum. Cicuta Conium maculatum Linn.

Cicuta maculata Lamk. (Umbelliferae.)

Planta biennis in totius Europae partibus indigena, sponte crescens. Herba (Folia cum Herbae summitatibus) et Fructus. (Semina)

Herba sua sponte crescens, non culta, ineunte florescentia colligenda, tum recens, tum siccata a caulo ramisque validioribus liberata, adhibenda et quotannis renovanda.

Fructus sint plane maturi et siccati.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 31 Deleg. Non Desid. a 4 Del. (2 Pa-2 Norv.)

Croton Tiglium, Tiglium. Croton Tiglium Lin. Tiglium officinale Klotzsch. (Euphorbiaceae).

Frutex Indiae orientalis, imprimis Malabaricae, Insularum Mollucarum et Javae.

Semina.

Offic. Belg. Galic. Italic. Port. Russ. Des. ab 1 Del. (Dan).

Cuprum sulfuricum ammoniatum. Sulfas Cupro ammonicus.

Pulvis crystallinus intense coeruleus, in aëre Ammoniam emittendo fatiscens, facillime in Aqua solubilis, quae solutio reactionem alcalinam praebet, Non solubilis est in spiritu.

Cum Kalio hydrooxydato soluto humectatus odorem Ammoniae spargit.

Rejiciatur pulvis fatiscens vel cum Acidis effervescens.

Offic. Belg. Dan. Galic. Graec. Helv. Hisp. Ital. Neerl. Port. Suec. Desid. a 28 Deleg. Non des. a 7 Del. (2 Angl. 2 Iric. 2 Norv. 1 Russ.)

Digitalinum. A. Digitalinum sic dictum Germanicum (Walz.)

Massa amorpho flavida, inodora, saporis amarissimi, ad 137.5° fusibilis, quae ad 200° decomponitur. Solvitur in 125 partibus Aquae frigidae, in 42 partibus Aquae bullientis, facillime solubilis est in Alcholo absoluto. In 80 partibus Chloroformii solvitur colore primum reseo, dein brunescenti.

B. Digitalinum sic dictum Gallicum amorphum. (Homolle).

Lamellae vel squamae albae inodoraе, saporis amarissimi, reactionis neutralis. Difficillime solvuntur in Aqua et Aethere, melius in Acido acetico, facile in Spiritu. Cum Acido hydrochlorico solutionem praebent coloris viridis smaragdini, horis aliquot elapsis pulverem viridem secermentem.

C. Digitalinum crystallisatum. *

Crystalli levisimae et albissimae aciculares valde amarae, in Aqua et Aethere fere insolubiles. Facile solvuntur in Chloroformio et in Spiritu 90%. Calefactae cum parva Acidi hydrochlorici vel Acidi phosphorici copia, solutionem coloris viridis smaragdini praebent.

* Ne dispensetur Digitalinum crystallisatum, nisi a medico Digitalinum addito verbo „crystallisatum“ praescriptum sit.

Offic. Angl. Austr. (depur) Gallic. (amorph. et cryst.) Helv. (Homolle) Italic. Port. Russ.

Digitalis. Digitalis purpurea Lin. (Scrophularineae). Planta biennis in locis montosis Europae mediae sponte crescens.

F o l i a.

Colligantur e planta florescente spontanea et non e culta, caute siccentur et ne servantur ultra annum.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 33 Deleg. Non des. a 2 Del. (Norv.)

Emplastrum Belladonnae.

Rpe: Extracti Belladonnae foliorum in s. q. Spiritus 70%
soluti partem 1
admisce

Emplastri Plumbi oxydati leni igne liquefacti . . partibus 9
et fiat lege artis Emplastrum.

Contineat in 10 partibus Emplastri partem 1 Extracti.

Si Extractum Belladonnae foliorum non praesto sit hoc Emplastrum etiam ex

Belladonnae foliorum pulveratorum cum pauxillo Olei Olivarum tritorum
parte 1

cum Emplastri Plumbi oxydati liquefacti partibus 2
lege artis parari licet.

Contineat in partibus 3 Emplastri partem 1 Belladonnae foliorum pulveratorum.

Offic. Amer. Angl. Belg. Gall. Helv. Neerl. Port. Desid. a 27 Deleg. Non des. ab 8 Deleg. (2 Germ. 2 Hisp. 2 Ital. 2 Suec.)

Emplastrum Cantharidum Emplastrum vesicans.

Rpe: Colofonii vel Resinae Pini partes 15
Cerae flavae " 15
Olei Olivarum " 3
Terebinthinae " 5

Liquefactas et colatas misce cum

Cantharidum pulveratarum partibus 20
et Balsami peruviani " 2

Digere in balneo aquae agitando per horam. Ope Olei Olivarum cum Emplastro refrigerato formentur magdaliones.

Contineat in 3 partibus Emplastri partem 1 Cantharidum pulveratarum.

Offic. in omnibus Pharm. Desid. a 33 Deleg. Non des. a 2 Del. (Hisp.)

DZIAŁ NAUKOWY.

Nowe leki

(Ciąg dalszy*)

Santoninijan wapiowy.

(Calcium santonicum.**)

W nierozwiniętych pączkach kwiatowych Bylicy pomorskiej (Artemisia maritima, A. Cina) zwanych niewłaściwie nasieniem przeciwczerwiowem, kwas santoninowy połączony jest przeważnie z wa-

*) Patrz. Czasop. tow. apték. 1885 Nr. 15 str. 278 i Nr. 20 str. 374.

**) Pharm. Ztg. Bunzlau 1885, Nr. 77 str. 745

pnem. Eugenijusz Bombelon zwraca uwagę, iż santoninijan wapniowy więcej jak dotychczas zasługuje na uwagę lekarzy. Z przyczyny towarzyszących mu ciał wyciągowych związek ten znajduje się w żywej roślinie zarówno jak wiele innych ciał organicznych i alkaloidów jako połączenie rozpuszczalne; jeżeli zaś wrzące mleko wapniowe nasyci się santoniną, natenczas otrzymany po wysuszeniu santoninijan wapniowy przedstawia się jako biały proszek, nieposiadający smaku, w wodzie nierozpuszczalny.

Tę nierozpuszczalność santoninijanu wapniowego Bombelon zowie jego zaletą; nieprzechodząc albowiem tak łatwo w obieg krwi jest związkiem mniej trującym, a natomiast skuteczniej od czystej santoniny działa jako środek przeciwczerwiowy. Zdaniem autora dawka 0.05 Calc. santonic. działa skuteczniej, jak takasama ilość czystej santoniny; a ponieważ żadnego nieposiada smaku nadaje się szczególnie do robienia pastylek.

Związek ten kłucyony z wodą oddziaływa zupełnie objętnie, a wyklucany chloroformem wcale nie utracą na wadze.

Sporysz uwolniony od oleju tłustego

(*Secale cornutum deoleatum*).

Wiadmo, iż w sporyszu uwolnionym od oleju tłustego, skuteczne jego składniki o wiele dłużej utrzymują się bez rozkładu. Potwierdzają to także doświadczenia Prof. Dra Łazarskiego w Krakowie, a wyniki tej niezrównanej pracy podajemy w dzisiejszym numerze w streszczeniu. Dotychczas uwalniano sporysz od oleju zwykle za pomocą eteru. J. Moos podaje w „*Chemist and Druggist*“ 1885. 511. — że sproszkowane ziarna sporyszu wyciskał w prasie hydraulicznej, przezco otrzymał 12% oleju tłustego. Pozostałe makucho przechowywał autor częścią w zamkniętych naczyniach, częścią na wolnym powietrzu, a po 7miu latach okazały się one zupełnie niezmięcone. Autor dodaje, że przyrządzony z tych makuchoów ekstrakt płynny (według lekosp. angielskiego) okazał się bardzo skutecznym.

Szkoda, że autor nienadmieniał, w jakiego rodzaju cierpieniach sporysz 7mio letni wywierał skutek pomyślny; czy zwiększał, lub czy zmniejszał ciśnienie krwi w ustroju? Że sporysz uwolniony od oleju tłustego snadniej daje się przechowywać, na to już niezbitych dostarczono dowodów; lecz ażeby sporysz po 7miu latach nie utracił ze swych skutecznych własności, nato już dobrej potrzeba wiary — bo dowód nieco za trudny.

Keratyna.

W celu łatwego otrzymania keratyny przydatnej do obciążania nią pigułek zaleca Dr. Gissmann drobno pokrajaną istotę rogowatą piór gęsi lub innego ptactwa wytrawiać przez 24 — 26 go-

dzin w bardzo stężonym wrzącym kwasie octowym. Po upływie tego czasu rozpuszczają się pióra prawie zupełnie na gęstą ciecz żółto-brunatną, którą przesączyć należy przez watę szklaną i w łaźni wodnej odparować do potrzebnej konsystencji. Tak otrzymana keratyna nierozpuszcza się ani w wodzie, ani w kwasie solnym, ani też w pepsynie, lecz w alkaliach łatwo jest rozpuszczalną. Rozpuszczona w małej ilości kwasu octowego nadaje się wybornie do keratynowania pigulek, które dopiero w jelitach mają wywierać działanie.

Odczynny na pepton w moczu

Wymiek z pracy uwieńczonj nadgrođą konkursową

przez

Henryka Pacanowskiego.)**

(Dokończenie).

Na zakończenie rozdziału o odczynach na pepton w moczu poświęca autor następujące ustępy o czynionych dotychczas usiłowaniach w celu ilościowego określenia peptonu. Znane są dotychczas dwa sposoby: polaryzacyjny (Hofmeister¹⁾) i kolorymetryczny (Schmidt-Mühlheim²⁾).

1) Metoda polaryzacyjna opiera się na własności peptonu odchylenia płaszczyzny polaryzacyjnej na lewo. Hofmeister robił to w sposób następujący³⁾: Dany mocz strącał kilkoma kroplami cukru ołowianego, następnie przez dodanie odpowiedniej ilości wody dopełniał daną ilość moczu do pewnej okrągłej cyfry (*np.* 80 c. sz. moczu dopełniał wodą do 100 c. sz.) Płyn przesączał i brał do polaryzacji. Ponieważ skręcanie właściwe dla peptonu (włóknikowego) wynosi podług Hofmeister'a — 63,5° przeto, stósownie do otrzymanego odchylenia płaszczyzny polaryzacyjnej, obliczał ilość peptonu, zawartą w moczu badanym.

Przykład. Niechaj odchylenie będzie 18 minut (0,3°); wtedy z równania : 63,5 : 100 = 0,3 : X, otrzymamy = 0,472% peptonu.

2) Metoda kolorymetryczna⁴⁾ Zasadę jej Schmidt-Mühlheim oparł na tem, iż w roztworach peptonu rozmaitego stężenia odczyn biuretowy daje zabarwienie niejednakowe; im więcej peptonu, tem odczyn występuje wyraźniej. Oto główne zasady tej nader złożonej metody:

***) Pamiętnik tow. lekarsk. warszawskiego, 1885, II. str. 174.

¹⁾ Hofmeister. Ztschr. f. physiol. Chemie, B. IV. str. 269.

²⁾ Schmidt-Mühlheim l. c. str. 33.

³⁾ Salkowski-Leube. Die Lehre vom Harn. 1882. Berlin. str. 216.

⁴⁾ Niezależnie od Schmidt-Mühlheima Dr. Rejchman zastosował tę metodę do określenia peptonu żołądkowego. (Nowe poszukiwania nad sztucznem trawieniem Gazeta Lekarska 1881, Nr. 32. 33. Str. 645).

Odważoną ilość peptonu autor rozpuszczał w wodzie, dodawał sodę gryzącej i dolewał kroplami słabego roztworu siarkanu miedziowego dopóty, póki czerwona z początku barwa płynu nie zaczynała przechodzić w błękitną. Wówczas dopełniał płyn taką ilością wody, ażeby 3000 c. sz. takowej zawierało 1 gramm peptonu. W ten sposób autor przygotował odpowiedni roztwór próbny.

Celem oznaczenia ilości peptonu w jakimkolwiek płynie np. w moczu Schmidt-Mülheim dodawał z początku wodorotlenku sodowego następnie roztworu miedzi kroplami aż do wystąpienia barwy błękitnawej, i odmierzał całą tę ilość płynu. Dalej jednakowe co do objętości ilości obydwu płynów — próbnego i badanego wlewał do dwóch próbek szklanych, po 2 centym. średnicy mających; stawił próbówki obok siebie na tle białym naprzeciw okna; nad każdą z nich umieszczał po jednej, wodą napełnionej, biurecie, z których dolewał do próbek z moczem tyle wody, ażeby zabarwienie obu porównywanych płynów było jednakowe. Ponieważ ilość peptonu w roztworze próbnym była wiadomą, przeto autor mógł z niej określić ilość peptonu w moczu.

Nie wykonywałem mówi p. H. P. wcale rozbiórów ilościowych peptonu w moczu, nie uważając tego przy badaniach swych za potrzebne. Obie zresztą metody odznaczają się niedogodnościami.

Co się tyczy metody polaryzacyjnej, to przy jej pomocy można określać jedynie większe ilości peptonu. Zresztą i samo zabarwienie moczu, zazwyczaj dość mocne, przeszkadza ścisłości oznaczenia.

Metoda kolorymetryczna już dla tego nie może być dokładną, że ilościowe określanie opiera się tu na zabarwieniu dwóch płynów. Najprzód woda z jednej, a moc z drugiej strony już same przez się posiadają barwę zupełnie odmienną, a więc i odczyn biuretowy w obydwu musi wypaść inaczej. Gdyby różnica barwy była wyraźną, dałaby się określić dość łatwo; tam jednak, gdzie należy ocenić, czy obydwie płyny zupełnie jednakowo są zabarwione, gdzie najmniejszy błąd do znacznych pomyłek prowadzić może, badanie ilościowe staje się niemożliwym. Szczególniej zaś musi to mieć miejsce wówczas, gdy moc zawiera mało peptonu. Hofmeister, sprawdzwszy metodę kolorymetryczną, odmawia jej zupełnie wartości. Hoppe-Seyler także zdanie wygłasza.

Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne.

Profesor Dr. Józef Łazarski. *O działaniu ergotyny na krążenie i na macicę.* Pod tym tytułem zamieścił autor w *Przeglądzie lekarskim* (N. 44 & 45, 1885) bardzo zajmujące wyniki licznych swoich doświadczeń, które w zakładzie farmakologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1883 — 84 — 85 wykonał z wieloma odmianami targowej jakoteż pod osobistym nadzorem przyrządzonej ergotyny ze sporyszu w różnych okresach wegetacyi. Skreśliwszy treściwie literaturę dotyczą-

cego przedmiotu, począwszy od prac *Wiggers'a* w r. 1832 aż włącznie do wykrycia w sporyszu kwasów ergotynowego i sfacelinowego jakoteż kornutyny przez *Koberta* w r. 1884 *), zaznacza Dr. Ł. zgodność autorów co do działania kwasu sklerotynowego i ergotynowego na krążenie; gdyż oba te wytwory wstrzyknięte do żył, obniżają znacznie ciśnienie krwi. Niema jednak zgodności co do działania kwasu sklerotynowego na macię, a o wiele większe sprzeczności napotykaemy w literaturze co do działania ergotyny Bonjeana na krążenie. Z téj przyczyny twierdzi Dr. Ł., że autorowie badający wpływ ergotyny Bonjeana na krążenie, mieli do czynienia z wytworami różnego składu chemicznego. Autor przekonał się w swój praktyce, że ergotyny Bonjeana z różnych miejsc sprowadzane, niejednakowy wpływ na ciśnienie krwi wywierają.

Badania z kwasami sklerotynowymi Dragendorffa i Podwysockiego od Mercka sprowadzonymi dawały zawsze jeden i tensam rezultat. Po małych dawkach przemijające, po wielkich dłużej trwające obniżenie się krwi ze zwolnieniem tętna. Podobnie działa także sklerotynijan sodowy. Jako wytwór najbardziej jednostajnie na krążenie działający wskazuje autor dyalizowaną ergotynę Wernicha (*Ergotinum dialysatum*).

Wiadomo, że ergotyny używają lekarze w położnictwie, lecz także stosują ten lek w krwotokach różnych narządów. W handlu jednak trafiają się także ergotyny Bonjeana, które zdolne są podnieść ciśnienie krwi, a tem samem każdy czynny krwotok powiększyć. Chociaż Dr. Kobert radzi, ażeby obecnych wytworów sporyszu nieużywać dotąd, dopóki nie będzie można otrzymać w handlu zupełnie czystych istot działających sporyszu; autor mniema jednak, że niemożna się sprzeciwiać stósowaniu kwasu sklerotynowego w krwotokach czynnych, skoro jest dowiedzionem, iż tenże obniża ciśnienie krwi. Nie jest on wprawdzie czystym chemicznie, ale jak Kobert wykazał, jest wytworem czystym pod względem fizjologicznym.

Ażeby się przekonać, jakie są różnice w działaniu ergotyn ze sporyszu z różnych okresów wegetacyi jakoteż ze sporyszu długo przechowywanego, przedsiębrał autor cały szereg badań i tak mówi:

„Sporządzałem ergotynę według Bonjeana ze sporyszu z trzech różnych lat w różnych miejscach i w różnych okresach wegetacyi zbieranego i każdy wytwór poddawałem dyalizie. Ergotyna otrzymana ze sporyszu krótki czas przed dojrzaniem żyta zbieranego działała zawsze obniżająco na ciśnienie krwi, a tak samo działały i ergotyny ze sporyszu zbieranego z dojrzałego żyta. Te ergotyny jednak nie pobudzały macicy do skurczu. — Taką ergotynę można w stanie dyalizowanym kilkanaście miesięcy przechowywać; a więc nadaje ona się tak samo, jak to powyżej powiedziane, jak i kwas sklerotynowy do stósowania w krwotokach czynnych. Na dyalizowanie tych wytworów zwracam dla tego uwagę, ponieważ ergotyny, których dla kontroli nie poddawałem dyalizie, po kilku tygodniach zmieniły swoją własność farmakodynamiczną i zamiast obniżyć, zwiększały ciśnienie krwi. Ergotyna zaś sporządzona ze sporyszu długo przechowy-

*) Patrz *Czasop. tow. apték.* 1885, II, str. 28.

wywanego zwiększa przeważnie ciśnienie krwi lub też zachowuje się obojętnie, na macicę zaś nie działa: według tego więc, co wyżej nadmienilem, nie może ona być stosowną w krwotokach czynnych.“

„Sporządziłem także ergotyne z sporyszu 4 do 5 tygodni przed dojrzaniem żyta zbieranego. Takie wytwory znacznie zwiększały ciśnienie krwi i pobudzały zawsze macicę do skurczu.“

„Sporządzałem również i wyciągi wyskokowe z tych samych odmian sporyszu i przekonałem się, że sporządzone ze sporyszu z wczesnego okresu wegetacji najpewniej pobudzają macicę do skurczu. Spostrzegałem także skurcze macicy po zastosowaniu wyciągów wyskokowych ze sporyszu krótki czas przed dojrzaniem żyta lub równocześnie z żytem zbieranego. Sporządzone zaś wyciąg wyskokowy ze sporyszu długo przechowywanego wcale na macicę nie działa. Nadmienić muszę, że i taka ergotyina według Bonjeana ze sporyszu z wczesnego okresu wegetacji jakotóż i wyciągi wyskokowe tracą swoje własności farmakodynamiczne po kilkumiesięcznym przechowywaniu, że więc i na wyciąg wyskokowy sporyszu z wczesnego okresu wegetacji pod względem działania jego na macicę po dłuższym przechowywaniu liczyć nie można.“

„Nowy lekopis niemiecki (*pharmacopoea germanica editio altera*) przepisuje przechowywanie takiego sporyszu, z którego olejek tłusty został oddalony. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znaczne ilości olejku tłustego w sporyszu rozkładając się, wpływają także i na rozkład innych istot. Taki zaś sporysz, z którego za pomocą eteru olejek tłusty oddalony został, zachowuje jeszcze po 5—7 miesiącach swoje własności farmakodynamiczne; ergotyina lub silny napar sporządzony z niego obniża ciśnienie, nie działając jednak na macicę. Po dłuższym zaś czasie istoty obniżające ciśnienie (prawdopodobnie tylko kwas sklerotynowy) ulegają rozkładowi. — Widzimy więc, że jedna i ta sama ergotyina (jak ją nam lekopis podaje) nie może być ze stanowiska farmakodynamicznego podawaną w krwotokach jakotóż i w położnictwie, że chcąc mieć wytwór najpewniej działający na macicę, należałoby sporządzić go ze sporyszu z wczesnego okresu wegetacji; wytworem zaś działającym w krwotokach byłby kwas sklerotynowy lub też ergotyina Bonjeana dyalizowana sporządzona jednak ze sporyszu świeżego, krótki czas przed zebraniem żyta otrzymanego.“

„Z badań moich wynika więc: 1) że spostrzegane przez dawniejszych autorów zwężanie się naczyń w przezroczystych częściach żab po zastosowaniu ergotyiny nie jest działaniem właściwem ergotyiny, lecz jak Zweifel twierdzi, następstwem podrażnienia nerwów czulnych.

2) Że ergotyiny według Bonjeana sporządzone, w handlu się znajdujące, różnią się w działaniu swém na krążenie.

3) Ergotyiny obniżające ciśnienie krwi nie pobudzają macicy do skurczu.

4) Chcąc otrzymać ergotyne według Bonjeana stale obniżającą ciśnienie krwi, należy takową sporządzić ze sporyszu świeżego, krótki czas przed zebraniem żyta otrzymanego.

5) Ergotyina sporządzona według Bonjeana ze sporyszu z wczesnego

okresu wegetacyi, 4 do 5 tygodni przed dojrzaniem żyta zbieranego, najpewniej wywołuje kurczenie się macicy i zwiększa ciśnienie krwi.

6) Ergotyna sporządzona ze sporyszu długo przechowywanego zwiększa ciśnienie krwi przez zwiększenie pobudliwości środka naczynioruchowego.

7) Wszystkie ergotyny dłuższy czas przechowywane ulegają rozkładowi i tém samém zmieniają się własności ich farmakodynamiczne.

8) Sporysz uwolniony od tłuszczu zachowuje dosyć długo istoty, ciśnienie krwi obniżające, w stanie niezmiennym.

9) Skuteczności ergotyny w krwotokach czynnych nie można tłumaczyć zważaniem się naczyń, tylko wyłącznie obniżeniem się ciśnienia krwi.

10) Takim wytworem najlepiej obniżającym ciśnienie krwi jest kwas sklerotynowy.

Z pracy Prof. Dra Łazarskiego popartej licznemi doświadczeniami wypływa, iż wkrótce może będzie musiał aptekarz utrzymywać na składzie *dwa gatunki ergotyny*: jedną ze sporyszu z wczesnego okresu wegetacyi, a drugą z *świeżego* sporyszu, krótko przed zebraniem żyta otrzymanego. Tymczasem zaś kierować się trzeba zasadą, ażeby starego i od kilku lat na strychach przechowywanego sporyszu nie używać ani do wyrabiania ergotyny, ani do naparów. Wszakże lekospis austriacki wyraźnie mówi o sporyszu: „*nec ultra annum servetur — rancidum rejiciatur*“. Lecz jakiemuż losowi ulegają stare zapasy sporyszu? Oto fabrykanci przerabiają go na ergotyne.

Chloroform przeciw tasiemcowi. Od dłuższego czasu powtarzają czasopisma amerykańskie jako rzecz pewną, że jednym z najdzielniejszych środków przeciw tasiemcowi jest *chloroform*. W tym celu zaleca Tompson następującą mieszaninę: Chloroformii 4 grm. i Syr. simplic. 35 grm. zakłucić, i podawać po $\frac{1}{3}$ części w dwu godzinnych odstępach począwszy od godziny 7. z rana. O godzinie 2. w południe zażyć 35 gramów olejku rycynowego, a najpóźniej w dwie godziny odchodzi tasiemiec. (Leitm. Rundschau z Med. ch. Centr. Bl. 1885, 535).

Wodnik chloralu (Chloralum hydratum) może być użyty zamiast plastru pryszczawkowego. Utarty wodnik chloralu posypuje się na zwykłe *Emplastr. adhaesivum*, a ogrzawszy z lekka przykłada. Po upływie 10 minut plaster ten naciąga już pęcherze. Zalety tej metody są: 1) szybkie działanie; 2) zupełna prawie bezbolesność; 3) niema żadnej obawy działania ubocznego skutkiem wessania leku, jak nierzadko bywa po zastosowaniu zwykłej wezykatoryi. (Przeł. lekarski 1885, 46 z Allg. med. Centr. Ztg.)

Rozmaitości.

Grzyb domowy zwany także Strocziem rosistym (*Merulius lacrymans*) w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci coraz się silniej i coraz szerzej rozprzestrzenia, sprowadzając w budynkach coraz większe zniszczenia; dostrzeżono nadto, że dawniejsze budowle opierają mu się daleko

lepiej, aniżeli nowe, świeżo ukończone. Okoliczności te spowodowały p. Polecka we Wrocławiu do zbadania warunków chemicznych rozwoju grzyba tak niebezpiecznego.

Rozbiór chemiczny grzyba drzewnego wykazał zawartość jego wody 48 do 68,4 odsetek, po wysuszeniu zaś w temperaturze 100°C. zawiera 4,9 ods. azotu, 13,08 tłuszczu, oraz kilka kwasów, substancją gorzką i ślady pewnego alkaloidu, — należy zatem do najbogatszych w azot i tłuszcze grzybów. Rozbiór popiołów wykazał fakt uderzający, że zarówno grzybnia jak i otulnik (sporangije) nader bogate są w kwas fosforowy i potaż, zawierają mianowicie 75 ods. fosforanu potasowego.

Wszystek swój zasób soli mineralnych grzyb ten czerpie tylko z drewna, na którym się rozwija, a wskutek tego osłabia je i usposabia do dalszego niszczenia. Spowodu bogactwa swego w azot, tłuszcze, kwas fosforowy i potas i zarazem spowodu szybkiego swego rozwoju, a z drugiej strony przy ubóstwie w te ciała drzew iglastych, do pożywienia swego wymaga znacznych ilości substancji drzewnej. Im zasobniejszym będzie drzewo w kwas fosforowy, potaż i azot, tem też przy obecności wilgoci i braku światła, dostępniejszem będzie dla rozwoju grzyba.

Otóż rozbiory okazały dalej, że soki drzew ścinanych na wiosnę zawierają pięć razy więcej potasu, a ośm razy więcej kwasu fosforowego, aniżeli drzew ścinanych w zimie. Badania te zatem potwierdzają przypuszczenie, że częste teraz używanie do budowli drzew ścinanych na wiosnę jest przyczyną rozprzestrzeniania grzyba drzewnego, gdy drzewa zimowe, którymi się dawniej posługiwano, niedostępne są dla tych groźnych zarodków. W jednakich zupełnie warunkach, w kwietniu 1881, na drzewie ściętym w zimie i na ściętym w kwietniu wysiano w znacznej obfitości zarodniki grzyba drzewnego: Drewno zimowe utrzymało się bez zmiany do lutego 1885 roku, drewno zaś kwietniowe zostało zupełnie zakażone przez grzyb, który znaleziono w różnych stadyjach rozwoju.

(Wszechświat z Bot. Centrabl.)

Wiadomości bieżące.

Lwów. Walne zgromadzenie aptékarzy Galicyi zachodniej, które w dniu 24. października br. odbyło się pod przewodnictwem seniora Wgo *Fortunata Gralewskiego* w Krakowie, uchwaliło na niezrównany w swoim rodzaju i przekonująco umotywowany wniosek przewodniczącego, ażeby odtąd przyjmować na praktykę aptécarską tylko takich uczniów, którzy co najmniej 6 klas gymnazyjalnych ukończyli z dobrym postępem. Niemogąc dla braku miejsca całego sprawozdania podać w numerze dzisiejszym, pospieszamy podzielić się z czytelnikami naszego Czasopisma tą najważniejszą od dłuższego czasu uchwałą gremijów przedlitawskich. Aptékarze Galicyi zachodniej dali już tylekroć niezbite dowody swój solidarności, a jeżeli jeszcze i w tym wypadku potrafią uszanować własną swoją uchwałę, to niewątpliwie położą kamień węgielny pod ten gmach zwany reformą farmacyi, w którym na

gruzach starłej szkoły i przestarzałych zasad podążać mamy za ogólnym postępem. Życzyć by należało, ażeby i inne gremija Przedlitawii poszły za naśladowania godnym przykładem gremijum aptékarzy Galicyi zachodniej i nieoglądając się na wyższe rozporządzenia uskuteczniły to, co leży w własnym ich zakresie działania, a czemu pewnie każdy myślący człowiek przykłaśnie.

— Drugą ważną wiadomością z licznych rozpraw na ogólnem zebraniu aptékarzy Galicyi zachodniej jest jednogodna uchwała, ażeby odtąd żadnych towarów niesprowadzać od kupców niegościnnój ziemi niemieckiej.

— Koncesyja na Niżankowice. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że przeciw niepraktykowanemu od czasu nowój ustawy gremijalnej dla Galicyi — nadaniu koncesyi na aptékę w Niżankowicach — gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej wniosło dobrze umotywowany rekurs do c. kr. Namiestnictwa — stając témsamem w obronie pokrzywdzonych współkandydatów o Niżankowice. Zdaje się, że i kandydaci sami nie zaspia gruszek w popiele. Wprawdzie tylko jednemu koncesyja dostanie się w udziale; ale z zupełnie innem uczuciem przyjmuje się do wiadomości, że koncesyją otrzymał jeden z najgodniejszych, aniżeli że ją protekcyją wywalczył na liście kwalifikacyjnej — ostatni.

Egzamin na pod aptékarzy złożyli dnia 7 listopada b. r. w obec komisji egzaminacyjnej Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej pp. *Eugenijusz Bar* uczeń p. L. Fleischmana w Tarnopolu i *Karol Skerl* uczeń p. E. Wysoczańskiego w Sokalu — z postępem bardzo dobrym; zaś pp. *Bolesław Sasiedzki* uczeń p. F. Pettescha w Złoczowie i *Fran-ciszek Skulski* uczeń p. A. Beilla w Stanisławowie z postępem dobrym.

— Zmiana w posiadłości aptéki. Pan Mondlicht magister farmacyi kupił na własność aptékę kol. p. Oswalda Paulo w Bukaczowcach.

Próby z napojami wysokowymi mocno ochłodzonymi przez sztuczne obniżenie ich temp., wykonane przez członka belgij-skiej akad. umiejętności p. *Melsensa* wydały bardzo ciekawe rezultaty. Smak wina o temperaturze poniżej zera niebył wcale nieprzyjemnym, podczas gdy napoje bezwysokowe o temperaturze lodu odznaczają się smakiem nader nieprzyjemnym. Dalej podaje p. M., że temperaturę rumu lub koniaku można obniżyć do -40 stopni Celzyjusza, a skosztowanie tak zge-szczonój masy wcale nie wywołuje nieprzyjemnego uczucia. Ludzie, któ-rym podawano mocno oziębiony koniak, niechcieli wierzyć że mają lód w ustach. Dopiero w temp. -60° C wódka robi wrażenie „zimnej“ cieczy. Najniższa temperatura w której p. M. robił doświadczenia, była -71° Celzyjusza. Ci, którzy polykali kawalki zlodowaciałego koniaku opowiadali, że przy polykaniu doznaje się takiego uczucia, jak przy połknięciu rosółu trochę za gorącego. Do doświadczeń używać trzeba łyżki drewnianój, gdyż metalowe wywołują bardzo przykre uczucie jak-
by z oparzenia.

